

# Pracownicza Demokracja

Kwiecień 2026

Nr 302 (355)

Cena: 5 zł

## W numerze:

- \* Świat przeciw rasizmowi i faszyzmowi
- \* Imperializm USA i desperacja Trumpa wokół Iranu
- \* Jedność w działaniu – tak możemy powstrzymać faszyzm
- \* Donald Trump, faszyzm i państwo
- \* Dlaczego warto być marksist(k)ą
- \* Czy zakaz mediów społecznościowych może zadziałać?

Dość  
polityki  
wojny  
i rasizmu



Precz z terrorem USA i Izraela

# Demonstracje 28 marca Świat przeciw rasizmowi i faszyzmowi

**Brunatna zaraza rasistów i faszystów, przetaczająca się przez wiele krajów na całym świecie, jest do powstrzymania!**

28 marca w wielu miejscach odbyły się demonstracje przeciwko rasizmowi i faszyzmowi. Protesty często obejmowały hasła przeciwko agresjom USA i Izraela na Iran, Liban i Palestynę oraz wyrazy solidarności z ruchem „No Kings” w Stanach Zjednoczonych.

## USA

Same Stany Zjednoczone były świadkiem największego dnia protestów w swojej historii – 8 milionów ludzi wzięło udział w 3300 demonstracjach. Ludzie maszerowali przeciwko Trumpowi, jego rasizmowi, promowaniu przez niego faszyzmu oraz wojnie przeciwko Iranowi (patrz s. 5).

## Londyn

W Londynie odbyła się ogromna demonstracja licząca pół miliona osób. Była ona w dużej mierze odpowiedzią na ponad stutysięczną demonstrację prowadzoną w maju ubiegłego roku przez najbardziej znanego brytyjskiego faszystę, Tommy’ego Robinsona, oraz na wzrost znaczenia skrajnie prawicowej partii Reform Nigela Farage’a, która obecnie prowadzi w sondażach.

## Włochy

We Włoszech, rządzonych przez faszystowską premier Giorgię Meloni, odbyła się wielka demonstracja 350 tysięcy osób w Rzymie oraz drugi duży protest w Turynie.

## Francja

We Francji antyrasiści i antyfaszyści dołączyli do serii demonstracji w obronie Palestyny. Największe protesty miały miejsce dwa tygodnie wcześniej, kiedy antyrasistowska koalicja Marche des Solidarités zorganizowała dzień akcji przeciwko faszyzmowi. Tego dnia 100 tysięcy osób maszerowało w stolicy, a tysiące dołączyły w całej Francji – odbyło się tam ponad 100 protestów.

## Grecja

W Grecji niemal 10 tysięcy osób przemaszero-

wało w Atenach. Demonstracje odbyły się także w około 40 miastach, co oznacza, że w działaniach tego dnia wzięło udział łącznie około 25-30 tysięcy osób.

4 lipca przeciwko konferencji faszystowskiej partii AfD w Erfurcie.

## Czechy

W Czechach 200 osób demonstrowało w Pradze. Podobna liczba protestowała w Oslo, w Norwegii.

Malcolm X powiedział kiedyś: „Nie jesteśmy mniej liczni – jesteśmy gorzej zorganizowani”. Demonstracje z 28 marca pokazały, że można rozwiązać ten problem.

Oprócz budowania walki przeciwko skrajnej prawicy i rasizmowi potrzebujemy znacznie więcej osób o poglądach socjalistycznych w sercu tego ruchu.

Czy chcesz powstrzymać miliardów przed rabowaniem świata, a nie migrantów uciekających przed skutkami tego rabunku? Czy chcesz się zorganizować, by obalić cały system, który produkuje imperialistyczne wojny, katastrofę klimatyczną, rasizm, dyskryminację kobiet, transfobię i faszyzm?

Jeśli tak, dołącz do Pracowniczej Demokracji (patrz s. 12).



Londyn

## Barcelona

W Barcelonie odbyła się demonstracja licząca 3-4 tysiące uczestników i uczestniczek.

Demonstracje w krajach, gdzie uczestniczyło mniej osób, są również ważne, ponieważ sprzyjają międzynarodowemu rozprzestrzenianiu się ruchu. Oglądanie zdjęć i nagrań z protestów w różnych krajach może zmotywować do rozpoczęcia budowy ruchu tam, gdzie jeszcze go nie ma.

## Niemcy

W Niemczech odbyły się mniejsze protesty w 11 miastach. Ruch koncentruje się tam na przygotowaniach do masowej akcji

solidarności z Palestyną i z Cafe Bund (projektu nawiązującego do tradycji antysyjonistycznego socjalizmu żydowskich robotników).

W demonstracji wzięło udział również wielu młodych ludzi niezrzeszonych.

Obecność Grupy Granica, zaangażowanej w udzielanie pomocy migrantom i uchodźcom przy gra-



Rzym

## Demonstracja w Warszawie Dość rasizmu i faszyzmu!

**W Warszawie demonstracja zorganizowana przez koalicję Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi i Faszyzmowi była większa niż zeszłoroczna. 300 osób przemaszero- wało ulicami stolicy, by protestować przed siedzibą Konfederacji, ambasadą USA i Sejmem.**

Ważne było to, że na proteście udało się zmobilizować osoby z różnych organizacji. Demonstrację wspierało ponad 21 ugrupowań. Do zebranych przed Pałacem Kultury przemawiał Piotr Ostrowski, przewodniczący OPZZ – jednej z dwóch największych federacji związkowych w kraju.

Miały też miejsce przemówienia m.in. przedstawicieli Sindicato de Trabajadores Latinoamericanos en Polonia (Związku Zawodowego Pracowników Latynoamerykańskich w Polsce) oraz Inicjatywy Pracowniczej. Pojawiła się także delegacja członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Przemawiały również osoby z ruchu



nicy z Białorusią, przypomniawszy o tym, że rząd Tuska toruje drogę faszystom poprzez swoją rasistowską politykę, taką jak zawieszenie prawa do azylu oraz brutalne traktowanie migrantów próbujących przekroczyć granicę.

Dlatego dobrze było widzieć udział członków Partii Zielonych, którzy nie chcą, aby ich partia dalej pozostawała w koalicji rządowej.

Innym ważnym aspektem tego dnia było uczestnictwo różnych lewicowych ugrupowań – m.in. Partii Razem, Ruchu Sprawiedliwości Społecznej (przemawiał wieloletni działacz Piotr Ikonowicz) oraz Pracowniczej Demokracji.

Współpraca różnych organizacji w ramach kampanii stanowi dobrą podstawę dla przyszłego rozwoju ruchu antyrasistowskiego i antyfaszystowskiego.

Antyrasistowskie akcje odbyły się także w Łodzi i Gdańsku a 22 marca miało miejsce antyrasistowskie street party w Bielsku-Białej.

# Imperializm USA i desperacja Trumpa wokół Iranu

**Morderczy atak USA i Izraela na Iran i Liban pokazał nam wszystkim, jaka jest rzeczywistość systemu, w którym żyjemy.**

Przyjrzyjmy się kilku najważniejszym wnioskom, jakie możemy z tego wyciągnąć.

Kapitalizm nie jest systemem sportowej rywalizacji między konkurującymi firmami. To bezwzględna walka o zysk, która nieuchronnie prowadzi do użycia siły. Dlatego wojny nie są odstępstwem – są wpisane w sam system.

Irańskie ataki raketowe i dronowe na państwa Zatoki Perskiej okazały się skuteczną odpowiedzią na bombardowania USA i Izraela. Pokazują też, że obecność amerykańskich baz wojskowych w danym kraju nie daje żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Bazy USA czynią państwa, które je goszczą, potencjalnym celem militarnego ataku.

Powtarzana przez polityków rządowych i opozycyjnych mantra: „jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny” okazuje się nonsensem. Prawda jest taka, że jeśli intensywnie przygotowujesz się do wojny, prędzej czy później właśnie ją otrzymasz.

Blokada Cieśniny Ormuz przez Iran pokazuje, że to, co dzieje się tysiące kilometrów stąd, wpływa na nas wszystkich. Istnieje jedna światowa gospodarka. Niewielka liczba firm, instytucji finansowych i państw dominuje w tej globalnej gospodarce, podejmując kluczowe decyzje. Przywódcy mniejszych państw i firm w większości przypadków wykonują polecenia najpotężniejszych. Jeśli sprzeciw mniejszych jest zbyt duży, więksi podejmują próby jego zdławienia.

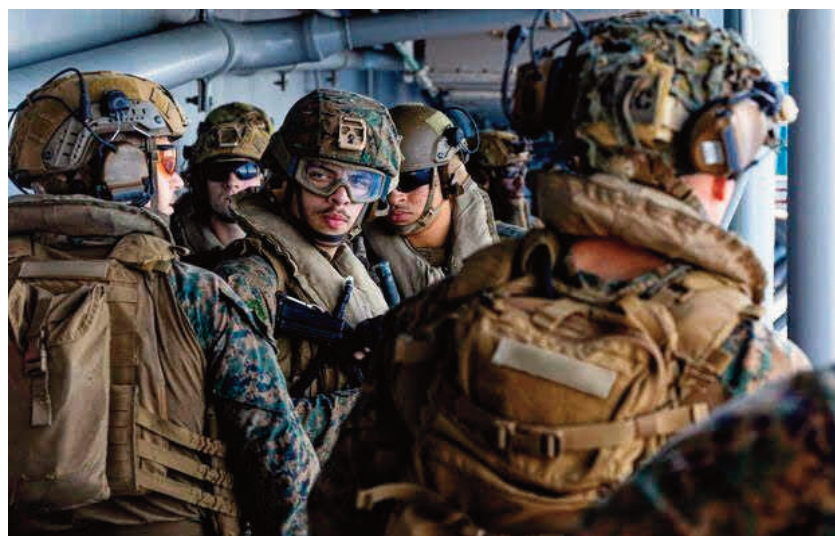
Wojna przeciwko Iranowi nie jest więc wojną między demokracją a dyktaturą. To wojna między najpotężniejszą armią świata – Stanami Zjednoczonymi – i ich silnie uzbrojonym sojusznikiem Izraelem a słabszym państwem.

Nie wiemy, jaki będzie kolejny etap wojny przeciwko Iranowi. Ale porażka agresji USA i Izraela byłaby jej najlepszym wynikiem. To samo dotyczy izraelskich bombardowań i inwazji na Liban oraz trwającej rzezi Palestyńczyków. Porażki imperialistów i ich sojuszników osłabiają ich i wzmacniają ruchy antywojenne na całym świecie.

Wspaniałe protesty przeciwko rasizmowi i faszyzmowi, które odbyły się na całym świecie – głównie 28 marca – obejmowały także żądanie zakończenia wojny przeciwko Iranowi i Libanowi. Protestujący rozumieją, że rasizm i wojna są ze sobą nierozdzielnie związane. Izrael nie może prowadzić ludobójstwa wobec Palestyńczyków bez ich odczłowieczania. Niezależnie od tego, co Trump mówi o „wielkim narodzie irańskim”, nie może prowadzić morderczych bombardowań Irańczyków bez traktowania ich jako gorszych, bezwartościowych.

Trump mówi rzeczy niewiarygodnie głupie i to prawda, że to on ostatecznie odpowiada za decyzję o rozpoczęciu wojny. Jednostki odgrywają ważną rolę w historii. Jednak powinniśmy pamiętać, że źródła wrogości USA wobec Iranu sięgają rewolucji irańskiej z lat 1978–79, która obaliła brutalny reżim szacha – jednego z najbliższych sojuszników USA w regionie. Groźba wojny z Iranem wisi nad światem od dziesięcioleci. Powinniśmy sprzeciwić się Trumpowi, nie zwalniając jednocześnie z odpowiedzialności całego amerykańskiego imperializmu jako źródła tej krwawej agresji.

USA mają od 750 do 1000 baz wojskowych na całym świecie (w zależności od definicji „bazy wojskowej”). Dlaczego? Aby bronić wolności i demokracji? To dziecinne i kłamliwe wyjaśnienie. Istnieją one po to, by zapewnić zgarnianie przez amerykańską klasę rządzącą jak największą część zysków wytwarzanych przez globalną klasę



27.03.26. Amerykańscy marynarze i żołnierze piechoty morskiej na pokładzie USS Tripoli przybywają do regionu Zatoki Perskiej. W momencie oddawania do druku tego numeru Pracowniczej Demokracji tysiące amerykańskich żołnierzy gromadziło się w tym regionie przed ewentualną inwazją lądową na Iran. W obliczu gwałtownego wzrostu cen ropy i rosnącej niepopularności wojny Trump popada w coraz większą desperację.

pracowniczą. Powinniśmy patrzeć na świat z perspektywy pracowniczej, a nie wielkiego biznesu, bankierów i przywódców państw (zob. strona 8).

Amerykański imperializm jest dziś znacznie słabszy niż kilka dekad temu w najważniejszym obszarze swojej gospodarki – w przemyśle wytwórczym. Marksistowski ekonomista Costas Lapavistas niedawno zauważył, że w 1945 roku gospodarka USA wytwarzała około połowy światowej produkcji przemysłowej. Tymczasem w 2024 roku Chiny odpowiadały za niemal 30 procent globalnej wartości dodanej w przemyśle... w porównaniu z około 10 procentami przypadającymi USA. To z kolei osłabia dominację USA w systemie finansowym.

Jednak słabsze USA nie oznaczają końca wojen wszczynanych przez to państwo, które wciąż posiada najpotężniejsze siły militarne na świecie. A skoro posiada, to możemy być pewni, że będzie ich używać. A w tle jest zawsze największa rywalizacja imperialistyczna w dzisiejszym świecie – ta między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

Słabsze Stany Zjednoczone nie oznaczają też końca imperializmu. Trwa ciągle przetasowywanie sił między mocarstwami imperialistycznymi. To pokazuje, że ogromne zmiany są nieuniknione. Jednak, aby zmiany były korzystne dla ludzkości, musimy sprzeciwić się wszystkim imperializmowi i systemowi kapitalistycznemu, w ramach którego istnieją. Dla nas w Polsce, będącej częścią imperialistycznego bloku zachodniego, „główny wróg jest we własnym kraju” – jak stwierdził niemiecki socjalista Karl Liebknecht podczas pierwszej wojny światowej. Oznacza to sprzeciw wobec rosnących wydatków wojskowych,

udziału w militarnym sojuszu NATO i „klubie szefów”, jakim jest Unia Europejska.

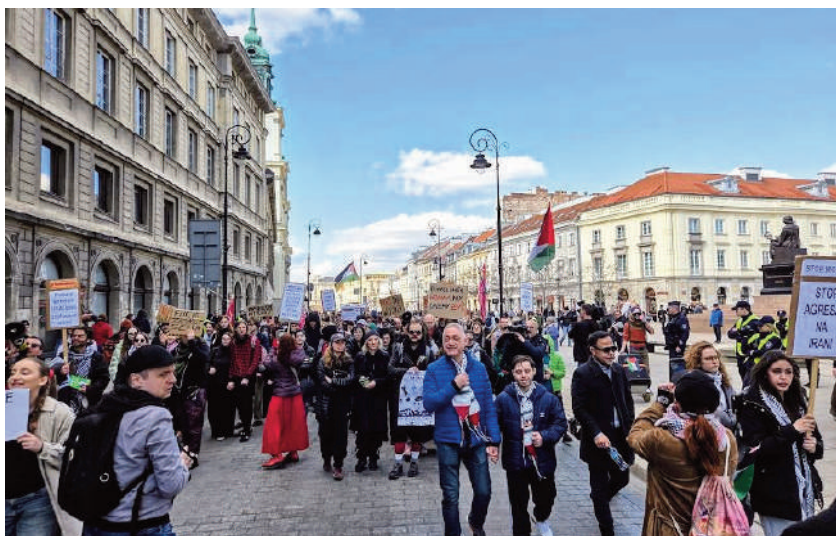
W większości krajów świata określenie „imperializm USA” jest powszechnie używane. W krajach takich, jak Polska, o „imperializmie” mówi się niemal wyłącznie w odniesieniu do Putina i Rosji. Powiedzmy jasno: Putin jest imperialistą, ale na czele państwa znacznie słabszego niż USA. Jeśli chcemy walczyć z imperializmem, musimy zacząć tutaj, od kraju, w którym żyjemy i jego potężniejszych sojuszników.

Wojna przeciwko Iranowi uderzyła także we wszystkich tych w Iranie, którzy chcą walczyć z represyjnym reżimem tego państwa. Trump cynicznie wzywał Irańczyków do powstania. Jednak jego wojna uniemożliwia rozwój oddolnej rebelii.

Dziś możemy czerpać nadzieję i inspirację z masowych demonstracji w ostatnich latach przeciwko ludobójstwu w Gazie, a także z ogromnych protestów przeciwko rasizmowi, skrajnej prawicy i wojnie, które odbyły się w marcu w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i Grecji (patrz s.2 i 7).

Wojna jest nieunikniona w kapitalizmie, ale nie jest nieunikniona dla społeczeństwa ludzkiego. Przez setki tysięcy lat, zanim powstały społeczeństwa klasowe, nasz gatunek żył bez wojen. „Nie dla wojny” – to więc realistyczne hasło. Jest dziś konieczne w walce o zatrzymanie wojny przeciwko Iranowi, Libanowi i Palestynie, jak i wojny zastępczej między Zachodem a Rosją o Ukrainę. Może jednak zostać w pełni zrealizowane dopiero wtedy, gdy zastąpimy system kapitalistyczny globalną demokracją pracowniczą.

Andrzej Żebrowski



21.03.26 Warszawa. Demonstracja: WASZE ZBRODNIE – NASZE KOSZTY! IRAN, LIBAN, PALESTYNA – DOŚĆ AGRESJI USA I IZRAELA!

# Jedność w działaniu – tak możemy powstrzymać faszyzm

*Historia pokazuje, że front ludowy tworzony z politycznym centrum kończył się katastrofą, jeśli chodzi o działania na rzecz powstrzymania faszyzmu. Najważniejsze jest budowanie jednolitego frontu przeciw skrajnej prawicy – pisze Frankie Murden*

## **Jaka jest najlepsza strategia, by pokonać faszystów i skrajną prawicę?**

Dominującym podejściem lewicy jest tak zwany front ludowy, koncepcja wypracowana po raz pierwszy w latach trzydziestych XX wieku. Powstanie Nowego Frontu Ludowego (NFP) we Francji dwa lata temu było świadomym nawiązaniem do tej idei.

W niedawnym artykule opublikowanym w magazynie *Jacobin* opisano, jak w latach trzydziestych wzrost znaczenia faszyzmu „wymusił na lewicowcach zawieranie pragmatycznych sojuszy”. Autor twierdził, że front ludowy stanowił „mechanizm obrony przed faszyzmem i skrajną prawicą” oraz „potężne narzędzie do przesunięcia centrum politycznego w lewo”.

Artykuł chwalił partie komunistyczne z lat trzydziestych za to, że „nie tylko wyciągnęły rękę do socjaldemokratów”. Autor pochwalał zapraszanie „liberałów, klas średnich, postępowych intelektualistów, a nawet konserwatywnych chrześcijan do tworzenia wspólnego frontu przeciw skrajnej prawicy”.

Wydaje się to dobrze współbrzmieć z pilną i powszechną

*Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z [socialistworker.co.uk](http://socialistworker.co.uk) – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.*

potrzebą jedności wobec ogromnego zagrożenia ze strony skrajnej prawicy, z jakim mierzymy się na świecie.

Jedność w działaniu jest kluczem do pokonania faszystów i reszty skrajnej prawicy.

Jednak front ludowy wykracza poza tę wizję. Co najważniejsze, zakłada, że lewica podporządkuje swoją politykę centrum.



14.03.2026. Paryż. Tego dnia 100 tysięcy osób maszerowało w stolicy, a tysiące dołączyły w całej Francji – odbyło się tam ponad 100 protestów.

## **Front jednolity**

Zamiast tego rewolucyjni socjaliści opowiadają się za podejściem jednolitego frontu, które wypracowano w kluczowych walkach XX wieku. Uznaje ono potrzebę jedności w działaniu – a także konieczność zachowania przez lewicę niezależności politycznej.

Clara Zetkin, niemiecka rewolucyjna socjalistka, była jedną z pierwszych osób, które analizowały wzrost faszyzmu w latach dwudziestych XX wieku. Dostrzegając, że faszyzm stanowi zagrożenie dla wszystkich robotników i demokracji, nawoływała do jedności między komunistami a socjaldemokratami.

„Faszyzm nie pyta, czy dusza robotnika w fabryce jest pomalowana na biało i złoto bawarskiej monarchii, na czarno, czerwono i złoto burżuazyjnej republiki, czy też na czerwono z sierpem i młotem” – pisała. W każdym przypadku faszyci „zwalą cię pałąk z nog”.

Oznaczało to, że „robotnicy muszą połączyć się do walki, bez względu na

przynależność partyjną czy związkową”.

W miarę jak naziści Hitlera rośli w siłę, Lew Trocki wzywał komunistów (KPD) i socjaldemokratów (SPD) w Niemczech do utworzenia jednolitego frontu. Nie była to jednak w żadnym razie argumentacja za ideologicznym porozumieniem z przywódcami socjaldemokratów z SPD. Podejście frontu jednolitego wywodziło się z doświadczeń Trockiego z rewolucji rosyjskiej.

W lutym 1917 roku rewolucja obaliła starą carską dyktaturę i doprowadziła do władzy „rząd tymczasowy”. Na czele rządu stali liberałowie i reformistyczni socjaliści,

kórych celem było przekształcenie Rosji w demokrację parlamentarną na wzór zachodnich krajów kapitalistycznych. Rząd ten nie zdołał jednak spełnić aspiracji zwykłych ludzi. Poparcie zyskiwała rewolucyjna socjalistyczna partia bolszewicka.

W sierpniu carski generał Ławr Kornilow podjął próbę przeprowadzenia zamachu stanu, by przywrócić stary porządek. Jak zareagowali bolszewicy? Skierowali się z apelem [o wspólny opór] ku Aleksandrowi Kiereńskiemu, przywódcy rządu tymczasowego. Stało się tak pomimo faktu, że Kiereński wcześniej wspierał próby stłumienia rewolucji przez Kornilowa.

Bolszewicy zrobili to, ponieważ zdawali sobie sprawę, że większość robotników nie zerwała jeszcze z reformistycznymi przywódcami.

Zamach Kornilowa został odparty – a wzrosło grono osób zainteresowanych przekazem bolszewików, którzy poprowadzili udaną rewolucję robotniczą w październiku. Rewolucjoniści mieli okazję udowodnić wyższość swojej polityki i taktyki w pokonaniu Kornilowa i prawicy.

Jednak ostatecznie nadzieje rewolucji rosyjskiej utonęły we krwi za sprawą Józefa Stalina, który zbudował reżim państwokapitalistyczny. Partie komunistyczne na całym świecie, do których dołączyły miliony bojowo nastawionych ludzi z klasy pracowniczej, stały się instrumentami polityki zagranicznej ZSRR. Stalin i partie komunistyczne prowadziły w latach 1928–1933 katastrofalną linię, argumentując, że partie socjaldemokratyczne są „socjalfaszystowskie”. Z powodu zbrodniczych czynów przywódców socjaldemokratycznych, linia ta znalazła posłuch w częściach ruchu robotniczego.

W Niemczech SPD liczyła ponad trzy miliony członków, KPD – 300 000. W 1930 roku ponad siedem milionów robotników należało do związków zawodowych. Jednolity front miał siłę, by powstrzymać Hitlera – ale tragicznie nigdy do tego nie doszło. Naziści zwyciężyli w 1933 roku i zmiądzili komunistów, socjaldemokratów oraz wszystkie organizacje klasy pracowniczej.

## **Front ludowy**

W 1935 roku polityka stalinowska dokonała zwrotu o 180 stopni i formalnie przyjęła doktrynę „frontu ludowego”. Wymagała ona, aby partie komunistyczne zawierały porozumienia nie tylko z partiami socjaldemokratycznymi, ale także z liberalnymi siłami kapitalistycznymi. Był to środek do celu w polityce zagranicznej. Stalin chciał utworzyć sojusz wojskowy z Francją i Wielką Brytanią przeciwko nazistowskiemu Niemcom.

Jednak strategia ta okazała się katastrofalna w powstrzymaniu faszyzmu. W Hiszpanii zakończyła się tym, że komuniści dokonali rzezi rewolucji, która mogła powstrzymać faszystów. We Francji Front Ludowy doprowadził do tego, że partia komunistyczna stłumiła rewolucyjną falę strajków – by później zostać

# \* Walka z rasizmem i faszyzmem \*

zdelegalizowaną przez rząd, który chronił.

W 1934 roku francuscy faszyci podjęli próbę zamachu stanu na parlament. CGT – główna federacja związkowa – ogłosiła strajk generalny „przeciwko zagrożeniu faszystowskiemu i w obronie wolności obywatelskich”. Kierowana przez partię komunistyczną federacja związkowa CGT-U przyłączyła się do akcji, w której wzięło udział ponad cztery miliony robotników.

W Paryżu odbyła się osobna demonstracja partii socjalistycznej i osobna demonstracja zaplanowana przez partię komunistyczną. W pewnym dramatycznym momencie dwie demonstracje połączyły się w wyrazie oddolnej jedności. Po raz pierwszy od lat socjalistyczni i komunistyczni robotnicy maszerowali ramię w ramię.

Kierownictwa partii uzgodniły koalicję wyborczą – Front Ludowy. Obejmowała ona socjalistów i komunistów, ale komuniści nalegali również na włączenie partii radykałów, [wbrew nazwie] partii głównego nurtu politycznego.

Po tym, jak Front Ludowy wygrał wybory w 1936 roku, oczekiwania robotników wzrosły. We Francji wybuchły strajki i okupacje zakładów pracy. Przestraszyło to klasę rządzącą, a nowy rząd Frontu Ludowego podjął działania mające na celu zakończenie strajków. Partia komunistyczna tłumiała strajki, starając się utrzymać w koalicji najbardziej prawicowe siły.

Édouard Daladier, przywódca

radykałów, ostatecznie usunął socjalistów z rządu i zdelegalizował komunistów.

W Stanach Zjednoczonych CPUSA (Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych) prowadziła politykę frontu ludowego w 1936 roku. Oznaczała ona współpracę nie tylko z federacją związkową CIO i przy-

czasie wojny. Komuniści aktywnie uczestniczyli w nadzorowaniu działalności związkowej. Potępiali organizowanie się związków zawodowych i łamali strajki, posuwając się nawet do nazwania strajku górników w 1939 roku „pronazistowskim”.

Dziś amerykańscy socjaliści Joseph Schwartz i Bhaskar Sunkara



Rok 1934. Demonstracja Partii Socjalistycznej w Paryżu. Na tabliczce widnieje napis: „Precz z faszyzmem”.

wódcami ruchu praw obywatelskich, ale także z Partią Demokratyczną. Sojusz z siłami liberalnymi pozwolił CPUSA wyrwać się z izolacji. Jednak komuniści nie mieli politycznej wizji wykraczającej poza te siły.

Udział Stanów Zjednoczonych w II wojnie światowej sprawił, że front ludowy ogarnęła patriotyczna gorączka. CIO złożyło „zobowiązanie o niewypowiadaniu strajków”, obiecując nie podejmować żadnych działań w

chwale front ludowy jako „ostatni raz, kiedy socjalizm miał jakąkolwiek masową obecność w Stanach Zjednoczonych”. Przysnaję jednak, że oznaczał on, iż komuniści „ukrywali swoją socjalistyczną tożsamość, próbując dotrzeć do jak najszerzego spektrum Amerykanów”.

„Podążając za linią Moskwy w sprawie paktu Hitler-Stalin, a następnie za zobowiązaniem o niewypowiadaniu strajków podczas II

wojny światowej, partia porzuciła najbardziej bojowe sektory klasy robotniczej” – piszą. „Komuniści postawili się w sytuacji, która uniemożliwiła im kiedykolwiek zdobycie hegemoni w amerykańskim ruchu robotniczym nad siłami liberalnymi”.

**Skala zagrożenia ze strony skrajnej prawicy oznacza, że musimy mobilizować możliwie najszerze siły. Jednak polityka ma znaczenie.**

Nie zniszczymy skrajnej prawicy, skupiając się wyłącznie na krytyce jej polityki sprzyjającej wielkim korporacjom.

Nie wszyscy zgadzają się z nami w haśle „uchodźcy są tu mile widziani”. Jeśli jednak socjaliści zrezygnują z tej polityki, aby utrzymać poparcie liberałów, byłoby to podejście w stylu frontu ludowego.

W przeciwieństwie do tego front jednolity nie jest ani wygodną koalicją posłów, ani porozumieniem rewolucjonistów o zaprzestaniu wszelkiej krytyki innych sił politycznych, u boku których działają. To porozumienie o współpracy i mobilizacji wokół konkretnych celów i nie oznacza, że wszystkie zaangażowane siły muszą się ze sobą zgadzać politycznie. I właśnie dlatego, że front jednolity obejmuje różne siły, będzie w nim istniała rywalizacja dotycząca tego, która droga jest najlepsza, aby pójść naprzód.

Zbudujmy znacznie większą lewicę antyrasistowską opartą o politykę niezbędną do odwrócenia prawicowej fali.

Tłumaczył Marek Uchan

## „No ICE! No War! No Kings!”

# Największy protest w historii USA

Był to największy dzień protestów w historii Stanów Zjednoczonych. 28 marca w miastach i miasteczkach w całym kraju około 8 milionów osób wyszło na ulice, biorąc udział w około 3300 protestach pod hasłem: „No Kings”.

To już trzeci raz, kiedy koalicja stojąca za ruchem „No Kings” zorganizowała wydarzenia protestacyjne przeciwko Trumpowi i jego polityce.

Demonstranci skandowali buntownicze hasła i nieśli własnoręcznie wykonane transparenty potępiające wojnę w Iranie, zagrożenia dla praw wyborczych oraz masowe akcje deportacyjne przeprowadzane przez Biały Dom.

Jedna z największych demonstracji miała miejsce w St. Paul, miasto położone obok Minneapolis, centrum tego ruchu, gdzie przemaszzerowała około 200 000 osób. Bruce Springsteen wykonał utwór „Streets of Minneapolis”, który napisał w proteście przeciwko zabójstwu Renée Good i Alexa Prettiogo przez agentów ICE w Minneapolis w styczniu.

Jedna z grup protestujących w Waszyngtonie stanęła na schodach po-

mnika Lincolna i rozpostarła flagę palestyńską o wysokości 3 metrów.



28.03.26. Demonstracja przed Kapitołem stanu Minnesota w Saint Paul.

Socjalista Eric Fretz powiedział: „Hands-Off NYC”, koalicja, która zorganizowała marsz w Nowym Jorku, oszacowała liczbę uczestników na 350 000 osób. Oficjalni organizatorzy z Nowego Jorku wprowadzili hasło: „No ICE, no kings, no war” („Żadnego ICE, żadnych

królów, żadnej wojny”), które zyskało pewną popularność. My dodaliśmy „No

billionaires” („Żadnych miliarderów”). Wśród skandowanych haseł znalazły się: „Hey ho, Donald Trump has got to go” („Hej ho, Donald Trump musi odejść”) oraz „Refugees are welcome here” („Uchodźcy są tu mile widziani”). Eric dodał, że w protestach zna-

czący udział miały związki zawodowe. „Obecne były duże kontyngenty związku SEIU 32BJ, który zrzesza pracowników budowlanych i personel, oraz grupa migrantów z LIUNA. Protesty poparły Amerykańska Federacja Nauczycieli i związek pielęgniarek National Nurses United”.

Powiedział także: „Wiele protestów odbyło się w małych miasteczkach, a doniesienia z miast w regionach o tendencjach republikańskich wskazują, że coraz więcej osób wychodzi na demonstracje przeciwko Trumpowi. W dużych miastach, w których odbywały się wiece, niektórzy mówcy propagowali pogląd, że głosowanie na Demokratów jest częścią ruchu oporu”. Strategia ta zniweczyłaby opór wobec Trumpa.

Ruch musi pozostać na ulicach, przeciwstawiać się terrorystom z ICE i nawiązywać kontakty z zorganizowanymi pracownikami, aby uczynić z 1 maja centrum bojowego aktywizmu.

Popularność Trumpa gwałtownie spada – ruch musi się teraz zjednoczyć i zorganizować, aby odsunąć go od władzy.

Camilla Royle i Judy Cox

# Donald Trump, faszyzm i państwo

*Tomáš Tengely-Evans przygląda się dynamicznie faszyzmu oraz zagrożeniom z tym związanym w kontekście dzisiejszych Stanów Zjednoczonych*

**Uzbrojeni bandyci terroryzujący bezkarnie na ulicach mniejszości i przeciwników politycznych? Odhaczono. Nacjonalistyczna obietnica „przywrócenia narodowej wielkości”? Odhaczono. Jawna imperialistyczna agresja i grabież ziemi? Odhaczono.**

Powyższy opis mógłby dotyczyć zarówno Niemiec w latach 30. XX w., jak i dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Czy to oznacza, że na pytanie, czy w USA panuje faszyzm, można również odpowiedzieć: „odhaczono”?

Aby to ustalić, musimy przyjrzeć się głównym cechom faszyzmu. Faszyści wykorzystują rasizm, seksizm i inne uprzedzenia jako ideologiczne spoivo poparcia.

Jednak faszyzm jest czymś więcej niż tylko prawicowym autorytaryzmem, ponieważ stanowi egzystencjalne zagrożenie. To forma kontrrewolucji, której celem jest zniszczenie samoorganizacji klasy pracowniczej, instytucji demokratycznych i społeczeństwa obywatelskiego.

Po objęciu władzy w 1933 r. naziści zakazali działalności partii politycznych, związków zawodowych i instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Wdeptali w ziemię wszelkie formy demokracji klasy pracowniczej.

Faszyzm urósł w siłę w okresie kryzysu kapitalizmu i groźby rewolucji po I wojnie światowej.

W obliczu kryzysu klasa panująca może sięgać po bardziej autorytarne rozwiązania. Jeśli jednak zwykłe sposoby utrzymania władzy przestaną działać, może całkowicie porzucić demokrację i zwrócić się ku faszyzmowi.

Jednak faszyzm nigdy nie był jedynie narzędziem istniejącego państwa. Rozwija się w ramach ruchu masowego, którego rdzeń stanowią przedstawiciele klasy średniej, właściciele małych firm, osoby samozatrudnione i menedżerowie. Funkcjonuje zarówno w zgodzie z klasą panującą i jej państwem, jak i w opozycji do nich.

Przełomem był 1930 r., w którym naziści zajęli w wyborach parlamentarnych drugie miejsce, zdobywając 18% głosów. Ich paramilitarne „brunatne koszule” – Sturmabteilung (SA), czyli „sekcja szturmowa” – liczyły już 100 tys. członków i siły terror, mordując ludzi na ulicach.

W 1932 r. w ich szeregach działało 400 tys. bojówkarzy, a w 1933 r. liczebność brunatnych koszul wzrosła do dwóch milionów – wielkości, której

nie dorównywały represyjne instytucje państwa, armia i policja.

Jak to się ma do sytuacji w USA? Jeden z poglądów głosi, że Stany Zjednoczone są już krajem faszystowskim, a policja antyimigracyjna (ICE) to brunatne koszule Donalda Trumpa. W administracji faszyści piastują kierownicze stanowiska od początku drugiej kadencji Trumpa.



Jednym z nich jest Stephen Miller, architekt terroru ICE w Minneapolis, Los Angeles i innych miastach. Jednak to nadal nie jest państwo faszystowskie, ukierunkowane na zniszczenie wszystkich demokratycznych i niezależnych instytucji.

„Gdy państwo staje się faszystowskie, nie oznacza to tylko zmiany form i metod rządzenia” – pisał socjalista Lew Trocki. „Przede wszystkim oznacza to unicestwienie organizacji robotniczych i nadanie strukturze klasy robotniczej bezpostaciowego kształtu”.

Nie oznacza to jednak, że nie istnieje zagrożenie. Samozadowolenie mogłoby wynikać z przyjęcia założenia, że rządy Trumpa nie spełniają głównych przesłanek faszyzmu z lat 20. i 30. XX w. Ktoś mógłby argumentować, że represje ze strony ICE miały miejsce jeszcze przed Trumpem i w przeciwieństwie do nazistowskich brunatnych koszul formacja ta nie jest uliczną bojówką niezależną od państwa.

Tym, co łączy te stanowiska, jest podejście polegające zasadniczo na „odhaczaniu” powszechnie przyjętych przejawów faszyzmu. Zamiast tego musimy rozumieć faszyzm jako zjawisko dynamiczne oraz warunki społeczne, które go zrodziły.

Faszyzm to „odolna kontrrewolucja”, której celem jest sterroryzowanie przeciwników z wykorzystaniem ruchu

masowego. Jednak rzeczywistość jest zawsze mniej jednoznaczna w porównaniu z „czystą” formą faszyzmu, którą znamy z Niemiec.

Zdarza się, że siły faszystowskie niezależne od państwa wzmacniają siły kontrrewolucji.

W innych przypadkach skrajnie prawicowe formacje, które nie mają faszystowskiego rodowodu, mogą

rozwijać się w tym kierunku lub być siedliskiem sił, które mają taki charakter.

## Węgry

Tak było w kilku krajach, które stały się marionetkami nazistów podczas II wojny światowej – w szczególności dotyczyło to Węgier.

Przypadek ten pokazuje, że istnieje dynamiczna zależność między odgórnymi represjami państwa a odolną faszystowską przemocą.

Austro-Węgry rozpadły się w wyniku klęski militarnej w I wojnie światowej, masowych strajków i buntów oraz podziału dokonanego przez Wielką Brytanię i Francję.

W toku politycznego zamętu 21 marca 1919 r. powstała Węgierska Republika Rad Robotniczych. Zaledwie 133 dni później nowa republika, na której czele stali komuniści i socjaldemokraci, została utopiona we krwi.

Nastąpił po tym dwuletni okres „białego terroru” mającego na celu zniszczenie ruchu socjalistycznego i robotniczego na Węgrzech.

Jak się to mogło udać? W następstwie rewolucji socjalistycznej stara klasa panująca uciekła z Węgier do Wiednia. Tradycyjni konserwatyści radykalizowali się na prawo, a w obliczu kryzysu systemu zaczęli poszukiwać bardziej radykalnych rozwiązań.

Na południu Węgier powrócili wła-

ściciele ziemscy, kapitaliści i konserwatyści, tworząc kontrrewolucyjny rząd pod przywództwem hrabiego Miklósa Károlyiego.

Károly poprosił admirała Miklósa Horthy’ego o przejęcie dowództwa nad Armią Narodową, która mogłaby odbić Węgry. Ten tradycyjny konserwatysta stał się główną postacią kontrrewolucji i miał sprawować dyktatorskie rządy. Brakowało mu jednak silnego państwa, które mogłoby samodzielnie zaprowadzić terror.

Z pomocą pospieszył faszysta baron Pál Prónay, który zebrał jeden z wielu oddziałów specjalnych złożonych z oficerów, w co najmniej jednej czwartej arystokratycznego pochodzenia, którzy mieli stać się głównym ostrzem terroru.

Radykałowie organizowali się w ramach Węgierskiego Stowarzyszenia Obrony Narodowej (MOVE). Jego przywódca kapitan Gyula Gömbös już w 1919 r. określał się mianem „narodowego socjalisty” i nawiązał kontakty z Benito Mussolinim oraz Adolfem Hitlerem.

Ze względu na walki wewnętrzne między Prónayem a Gömbösem organizacja ta nie stała się siłą dominującą. Niemniej funkcjonując jako siła paramilitarna, jednostka Prónaya ścierała się z bardziej tradycyjnymi elementami konserwatywnymi. Jak pisze jeden z historyków, „w Szegeście, a później w Siófoku i Budapeszcie kompania uzurpowała sobie nawet funkcję policji politycznej”.

Prónay wspominał, że Horthy „wytykał mi liczne ciała Żydów znajdowane w różnych częściach kraju”. „To, jak podkreślał, dawało zagranicznej prasie dodatkową amunicję przeciwko nam” – pisał.

Horthy „mówił, że powinniśmy przestać nękać małych Żydów, a zamiast tego zabić kilku dużych Żydów” zasiadających w węgierskim rządzie radzieckim.

W 1920 r. Horthy ogłosił się „regentem” Królestwa Węgier i zaprowadził autorytarną, konserwatywną dyktaturę.

Jednak w 1920 r. nie doszło do przejęcia władzy przez faszystów skutkującej zniszczeniem wszystkich organizacji pozapaństwowych. Ludzie pokroju Prónaya spełnili swoje zadanie i zostali odsunięci na boczny tor na kolejne dwie dekady.

To jednak nie koniec tej historii. Skrajnie prawicowi bojówkarze z czasów białego terroru stali się trzonem faszystowskiej partii strzałokrzyżowców, która chciała naśladować reżim nazistowski.

Reżim Horthy’ego sprzymierzył się

z nazistowskimi Niemcami, ale tłumili organizacje faszystowskie w kraju. Jednak w 1944 r., gdy Horthy i Hitler starli się w obliczu przegranej wojny, naziści zainstalowali strzałokrzywców u władzy. Próby powrócił i zaczął przeprowadzać rzeź węgierskich Żydów.

Przykład ten pokazuje, że może istnieć silny związek między organizacją paramilitarną powołaną przez państwo a narodzinami organizacji faszystowskiej.

## Niemcy

Również w Niemczech brunatne koszule Hitlera nie wzięły się znikąd. Poprzedzały je Freikorps, które wymordowały tysiące socjalistów i związkowców podczas rewolucji niemieckiej w latach 1918–1923.

Była to organizacja paramilitarna złożona z weteranów wojennych, których dużą część stanowili oficerowie średniego szczebla, reprezentujący klasę średnią.

Partia socjaldemokratyczna (SPD) wykorzystwała te skrajnie prawicowe bojówki do zdławienia rewolucji socjalistycznej. To Freikorps pod dowództwem polityka SPD Gustava Noskego zamordowały rewolucjonistów Różę Luksemburg i Karla Liebknechta, aby „przywrócić porządek” w Berlinie.

Gdy groźba rewolucji oddaliła się, Freikorps stało się mniej przydatne klasie panującej.

Freikorps same w sobie nie było organizacją faszystowską, ale wielu jego członków wstąpiło w szeregi partii nazistowskiej i brunatnych koszul. Ich założyciel Ernst Röhm walczył na przykład we Freikorps w Bawarii.

Istnieją istotne różnice między latami dwudziestymi XX w. a latami dwudziestymi XXI w. Obecna klasa panująca nie musi mierzyć się z ru-

## Faszyzm dziś – USA

Współczesny faszyzm będzie wyglądał inaczej niż w latach dwudziestych XX w. Tam, gdzie uda mu się przejąć władzę, może na przykład dążyć do zniszczenia demokracji poprzez połączenie odgórných represji państwowych z przemocą oddolną. Balans między siłami będzie zależeć od różnych kontekstów.

Wzrost faszyzmu w USA napędzają potężne siły polityczne i określona dynamika społeczna.

Niezdolność Trumpa do realizacji obietnic może doprowadzić do dalszej radykalizacji skrajnej prawicy. Istnieje również potencjał dla powstania sił, które będą dążyć do mobilizacji niezależnej od państwa.

Amerykańskie państwo pogrążone jest w kryzysie zarówno wewnętrznie, jak i w kontekście międzynarodowym, a osoby na szczytach władzy nie mają rozwiązań dla kryzysu, z którym borykają się miliony ludzi. Autorytarne posunięcia państwa są obecnie głównym przejawem kryzysu legitymizacji.

Trump stanowi zarówno zerwanie z dotychczasowym porządkiem, jak i jego kontynuację. W ciągu ostatnich trzech dekad w amerykańskim zarządzaniu państwem można było dostrzec dwa ważne trendy – militaryzację i prywatyzację.

Od początku „wojny z terrorem” amerykańskie siły bezpieczeństwa w

stosowanie taktyk „antyterrorystycznych” wobec przeciwników wewnętrznych. Departamentowi temu podlegają policja antyimigracyjna (ICE) i straż graniczna, a częścią projektu jest długoterminowa strategia „militaryzacji granicy amerykańsko-meksykańskiej”.

Trump zintensyfikował militaryzację, sięgając po armię. Wojna na granicy od dawna stanowi poligon doświadczalny do testowania metod inwigilacji i represji, a także wspiera maszynę deportacyjną.

Trump wprowadza do centrów zróżnicowanych etnicznie dużych miast oddziały zaprawione w walkach na granicy. Prowadzi to do terroru i morderstw, jak w przypadku Renee Good i Alexa Prettięgo na ulicach Minneapolis.



Faszyści z Proud Boys są werbowani do ICE.

Jednak druga kadencja Trumpa stanowi także zmianę jakościową – nie jest to państwo faszystowskie, ale nie jest to też państwo, które stało się po prostu bardziej autorytarne, tak jak dzieje się to w ostatnim czasie w przypadku wielu innych państw.

Obecnie policja antyimigracyjna i straż graniczna funkcjonują jako siły paramilitarne, a w ich szeregi wstępują członkowie skrajnej prawicy.

Stephen Miller ścierał się z urzędnikami służb imigracyjnych podczas pierwszej kadencji Trumpa. Uważał, że „nie zarządzają oni maszyną wystarczająco agresywnie, jak na to, co Trump chciał, aby było robione na granicy”, jak to ujął jeden z byłych urzędników.

Skrajna prawica była zdeterminowana, by obsadzić kluczowe stanowiska w aparacie państwowym swoimi ludźmi, przy czym nie była obciążona nazwiskami konserwatywnych polityków znanych z pierwszej kadencji Trumpa.

Rekrutacja do szeregów policji antyimigracyjnej odbywa się głównie spośród członków skrajnej prawicy, ale cały proces rozpoczął się wcześniej i nie był nadzorowany wyłącznie z góry.

Autor Michael Macher opisuje, jak „aktywne postacie w szeregach ICE” walczyły „o zasoby, autonomię i wpływy w Departamencie Bezpieczeństwa Krajowego”.

Odbywało się to za pośrednictwem stowarzyszeń zawodowych funkcjonariuszy policji antyimigracyjnej i straży granicznej, które przed erą Trumpa „stały się inkubatorami skrajnie prawicowych projektów”.

Istnieją liczne dowody na powiązania między policją antyimigracyjną a działającymi na ulicach ugrupowaniami faszystowskimi.

## Proud Boys

W jednym z senackich raportów zacytowano zatrzymanego przez ICE obywatela amerykańskiego, który relacjonuje, że „kilku funkcjonariuszy miało tatuaże wyrażające poparcie dla Proud Boys”. Proud Boys to jedno z największych ugrupowań faszystowskich w USA.

Wśród 4500 ujawnionych nazwisk funkcjonariuszy policji antyimigracyjnej i straży granicznej znalazło się nazwisko byłego lidera Proud Boys – Enrique Tarrio.

Jednak ideologia wpływająca na kształt ICE nie zawsze są w stanie postawić na swoim i nie są jedyną siłą w państwie.

Drugie z morderstw, do których doszło w Minneapolis, jak i masowy opór zmusiły Trumpa do wykonania

kroku wstecz. To po części oddaje nastawienie szerszego aparatu państwowego, który nie chce tak wysokiego poziomu przemocy w amerykańskich miastach i ponownie przejmuje kontrolę nad ICE.

Naziści nie byli pierwszym wybohem niemieckiej klasy kapitalistycznej, która już wcześniej uruchomiła projekt zniszczenia demokracji liberalnej: od 1930 r. rządził „gabinet baronów” złożony z prawicowych polityków i generałów, którzy sprawowali władzę przy pomocy dekretów prezydenckich.

Nie mieli oni jednak dużego poparcia w parlamencie, nie mówiąc już o poparciu społecznym, i musieli stawić czoła masowemu ruchowi klasy pracowniczej.

W miarę pogłębiania się kryzysu część klasy kapitalistycznej zaczęła patrzeć przychylnym okiem na ideę faszyzmu i dążyć do wprowadzenia Hitlera do rządu.

Trocki określał w niektórych momentach ten reżim mianem „półfaszystowskiego”. Jednak nawet wtedy przekonywał, że wciąż jest czas, by powstrzymać faszizm poprzez bojowy masowy opór.

Jeśli opór, który widzieliśmy w Minneapolis, pogłębi się i rozleje po całym kraju, istnieje szansa na zdławienie sił, które popychają USA jeszcze bardziej w prawo.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór



Miklós Horthy z Hitlerem w 1938 r.

chem pracowniczym, który zagrażałby państwu i samemu systemowi.

Nie mamy za sobą wojny światowej, która pozostawiłaby po sobie miliony zaprawionych w boju mężczyzn z wielkich armii poborowych.

Ponadto państwo kapitalistyczne dysponuje o wiele silniejszym i większym aparatem niż na początku XX w.

dużej mierze polegają na prywatnych armiach.

Prowadząc wojny za granicą, Stany Zjednoczone powołały Departament Bezpieczeństwa Krajowego w celu ograniczenia swobód obywatelskich.

Odbywało się to wszystko w ramach szerszej militaryzacji policji i agencji bezpieczeństwa wewnętrznego, co obejmowało między innymi

# Dlaczego warto być marksist(k)ą

*Marksieści i marksistki postrzegają świat z punktu widzenia klasy pracowniczej*

**Każdy dzień przynosi nowe dowody na plugawość systemu kapitalistycznego. Nie powinno więc dziwić, że miliony ludzi na całym świecie identyfikują się z socjalizmem.**

Jednak istnieje wiele różnych wyobrażeń tego, co to znaczy być socjalist(k)ą.

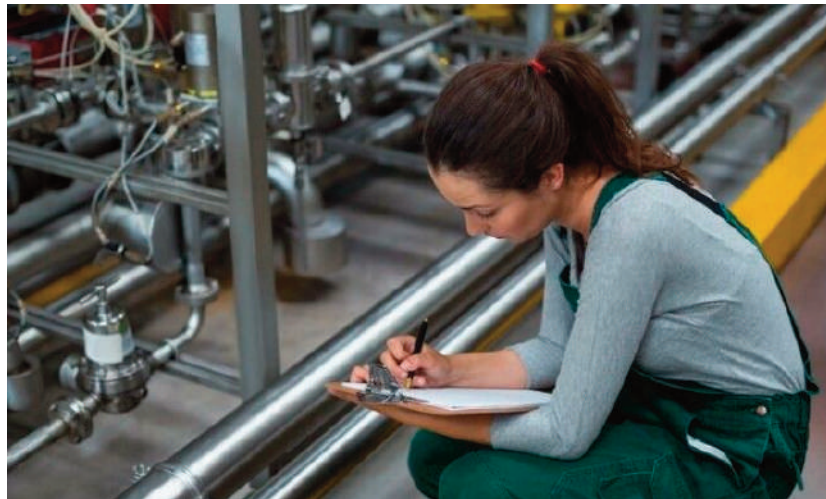
Osoby o poglądach socjalistycznych istniały zanim Karol Marks i Fryderyk Engels opracowali swoje teorie. Wierzyły, że kapitalizm jest w tak oczywisty sposób zły, iż można przekonać wszystkich, że socjalizm będzie po prostu sprawiedliwszy i lepszy.

Socjaliści i socjalistki mogą uważać, że nie potrzebują marksizmu, aby dowiedzieć się, że pracujący są wyzyskiwani, że szefowie są chciwi, a system rodzi nierówność. Mówią: wystarczy doświadczenie, by zobaczyć, co jest w społeczeństwie nie tak.

Jednak marksizm nie ogranicza się tylko do stwierdzenia, że pracujący są gnębieni. U podstaw marksizmu leży idea samowyzwolenia pracowniczego.

To, jak rozumiemy świat, kształtuje strategię, których używamy, by go zmienić. Marks i Engels wyszli poza moralne oburzenie okrucieństwami kapitalizmu i podjęli jego naukową analizę.

Ich metoda polegała na zagłębieniu pod powierzchnię zjawisk społecznych, by odkryć ukryte procesy napędzające system.



*Marks pisał, że kapitalizm tworzy swoich własnych grabarzy.*

Ta metoda ma znaczenie. Klasa rządząca narzuca własny obraz świata i bardzo ograniczone możliwości jego zmiany. Trzeba przeciwstawić się temu własnym rozumieniem i strategiami radykalnej transformacji.

Marks i Engels nie skupiali się na wielkich ideach ani oficjalnej polityce, którymi tłumaczono społeczeństwo.

Patrzyli raczej na to, jak ludzie faktycznie wytwarzają środki do życia i kto kontroluje ten proces.

To materialistyczne pojmowanie historii pokazuje, że zmiana nie dokonuje się przez przekonywanie „elit” ani poprzez zastąpienie jednych rządzących innymi. Dokonuje się poprzez walkę klas.

Jak Marks i Engels napisali w *Manifestie komunistycznym*: „Historia wszelkiego dotychczasowego społeczeństwa jest historią walk klasowych.”

Napisali o walce klasowej, że „kończyła się ona zawsze albo rewolucyjnym przeobrażeniem całego społeczeństwa, albo wspólną zagładą walczących klas.”

Intelektualiści często twierdzą, że są bezstronni, jednak neutralność w społeczeństwie podzielonym na klasy jest niemożliwa. Poglądy na temat społeczeństwa są zawsze powiązane z interesami tej czy innej klasy.

Świat akademicki przedstawia rzeczywistość fragmentarycznie, przez co problemy wydają się od siebie oddzielone.

Natomiast marksieści i marksistki postrzegają system jako całość. Nie oznacza to odrzucania ważnych spostrzeżeń osób ze środowiska historycznego czy naukowego niebędących marksist(k)ami. Chodzi o włączenie tych spostrzeżeń do podejścia marksistowskiego.

Kluczowe znaczenie dla tego podejścia ma rozumienie kapitalizmu jako systemu pełnego sprzeczności. Powoduje on nieustanne poszerzanie sposobów produkcji towarów, ale jednocześnie generuje niszczące marnotrawstwo, kryzysy i załamania. Prowadzi także do wojen i ludobójstw.

Marksieści i marksistki starają się uchwycić zmiany zachodzące w społeczeństwie i opracować sposoby reagowania na nie.

Marksizm jest więc żywą tradycją. Rozwija się w odpowiedzi na nowe idee i wydarzenia oraz walki uciskanych – nie porzucając jednak centralnej roli samodzielnej aktywności klasy pracowniczej.

Marks pisał, że kapitalizm tworzy swoich własnych grabarzy.

Każda nowa fabryka, call center czy sieć dystrybucyjna wiąże się z rekrutacją pracowników i pracownic do współdzielonych przez nich warunków pracy.

Marksieści nie są neutralni. Patrzymy na świat z punktu widzenia globalnej klasy pracowniczej. Dlaczego jest to lepsze niż stronnicze poglądy klasy kapitalistycznej?

Jak pisał Marks w *Manifestie komunistycznym*: „Ruch proletariacki jest samodzielnym ruchem ogromnej większości w interesie ogromnej większości.”

Obalenie kapitalizmu leży nie tylko w interesie większości. Jest to jedyny sposób na zapewnienie bezpieczeństwa i wolności całej ludzkości poprzez ustanowienie społeczeństwa opartego na demokratycznej, zbiorowej własności i produkcji zaspokajającej potrzeby.

Judy Cox

## Wiecej zdjęć z demonstracji antyrasistowskich i antyfaszystowskich – 28 marca (patrz s. 2)



Barcelona



Ateny

# Czy zakaz mediów społecznościowych może zadziałać?

Australia wprowadziła pierwszy na świecie całkowity zakaz korzystania z mediów społecznościowych dla osób poniżej 16. roku życia. Jak lewica powinna podchodzić do mediów społecznościowych i ich regulacji?

„Działaj szybko i psuj rzeczy” („move fast and break things”) – hasło spopularyzowane przez Marka Zuckerberga z Facebooka – przez ostatnie dwie dekady było mantrą wielkich firm technologicznych. Nieustanne pędzenie w przyszłość, bez żadnego namysłu nad ryzykiem, stworzyło niebezpieczny świat online.

Jeśli chodzi o „psucie rzeczy”, największe obawy koncentrowały się wokół nastolatków.

W zeszłym tygodniu Australia wprowadziła pierwszy na świecie zakaz korzystania z mediów społecznościowych dla użytkowników poniżej 16 lat. Od Facebooka i YouTube’a po X i Instagram – wszystkie platformy będą zmuszone podjąć kroki w celu usunięcia kont osób poniżej tego wieku – w przeciwnym razie grozi im kara w wysokości ok. 125 milionów złotych.

Młodzi ludzie stali się dochodo-

wym rynkiem dla wielkich firm technologicznych, często kosztem ich dobrego samopoczucia. Na przykład regulator Ofcom podaje, że 70 procent brytyjskich dzieci w wieku od 11 do 17 lat przyznało, że w ciągu czterech tygodni widziało lub słyszało w internecie szkodliwe treści.



Ministra edukacji Barbara Nowacka z Donaldem Tuskiem. Nowacka planuje wprowadzenie zakazu korzystania z mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia. Projekt ustawy jest wzorowany na australijskim zakazie.

Raport Childlight Global Child Safety Institute z 2025 roku wskazuje na wzrost o 1325 procent szkodliwych materiałów nadużyć generowanych przez sztuczną inteligencję w latach 2023–2024.

Zakaz w Australii jest próbą ograniczenia działania algorytmów mediów

społecznościowych, które promują szkodliwe treści – takie jak przemoc, pornografia czy dezinformacja – aby utrzymać zaangażowanie użytkowników.

Jednak co w praktyce będzie oznaczał dla młodych ludzi całkowity zakaz? Czy zapewni on ochronę zdrowia psychicznego dzieci oraz zapobiegnie lękowi i krzywdzie wyrządzanej w sieci?

Zwolennicy zakazu twierdzą, że zmusi on dzieci do spędzania czasu na świeżym powietrzu, pomoże im lepiej spać, a tym samym poprawi zarówno ich zdrowie fizyczne, jak i psychiczne.

Krytycy mówią, że zakaz zepchnie dzieci w jeszcze mniej regulowane, mroczniejsze zakątki internetu. Inni podają w wątpliwość skuteczność weryfikacji wieku. A same kary finansowe stanowią niewielką zachętę dla firm technologicznych – Facebook zarabia 125 milionów złotych w mniej niż dwie godziny.

Nauka dotycząca powiązań między mediami społecznościowymi a zdrowiem jest złożona i wciąż się rozwija.

Chociaż badania wskazują na związek między korzystaniem z mediów społecznościowych a gorszym stanem zdrowia psychicznego, istnieją również dowody na to, że dla niektórych dzieci mogą one stanowić koło ratunkowe, zwłaszcza dla tych pochodzących ze społeczności LGBT+, osób neuroatypowych oraz mieszkających na obszarach wiejskich.

Badanie przeprowadzone wśród niemal 1000 młodych osób przez Minus18 – australijską organizację wspierającą osoby LGBT+ poniżej 18. roku życia – potwierdza tę tezę. Aż 96 procent respondentów stwierdziło, że media społecznościowe są ważne dla utrzymywania kontaktów i uzyskiwania wsparcia, a 82 procent uważa,

że zakaz pozostawiłby ich w izolacji.

Sam zakaz nie rozwiązuje szerszego problemu społecznego, który sprawia, że młodzi ludzie stają się coraz bardziej odizolowani.

Badania przeprowadzone przez związek zawodowy Unison wykazały, że od 2010 roku cięcia finansowe doprowadziły do zamknięcia ponad dwóch trzecich ośrodków młodzieżowych prowadzonych przez samorządy lokalne w Anglii i Walii. W rezultacie nastolatki straciły miejsca spotkań, w których mogłyby osobiście się gromadzić.

Cięcia budżetowe na szczeblu samorządowym pozbawiły całe pokolenie dostępu do niezbędnego wsparcia edukacyjnego, usług i bezpiecznych przestrzeni. Wobec braku tych rozwiązań ludzie zwrócili się ku temu, co było dostępne – tworząc wirtualną społeczność w świecie wirtualnym.

Debata ta uwidacznia jednak mechanizmy stojące za kryzysem zdrowia psychicznego młodych ludzi oraz rolę mediów społecznościowych. Ich rosnące użycie ma swoje źródło w świecie zewnętrznym niszczone przez cięcia. Media społecznościowe wzmacniają kryzys – ale są jego objawem, a nie przyczyną.

Uznanie całkowitego zakazu za rozwiązanie zaciemnia problem i sprawia, że rządy są mniej skłonne do zajęcia się jego rzeczywistymi przyczynami.

Nawet patrząc na sprawę z perspektywy zwolenników zakazu, nie rozwiązuje on problemu szkodliwej architektury wpisanej w samą konstrukcję mediów społecznościowych.

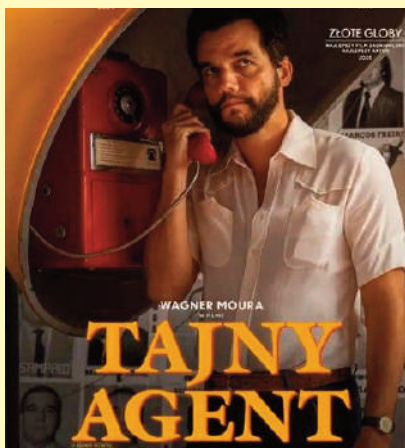
Regulatorzy mediów społecznościowych muszą zadać sobie pytanie, dlaczego platformy w ogóle pozwalają, by szkodliwe treści trafiały do młodych ludzi. Punktem wyjścia powinno być zmuszenie gigantów mediów społecznościowych do kontrolowania swoich treści i ponoszenia strat finansowych.

Rzeczywista zmiana nie nastąpi dzięki polityce prostych zakazów.

Jude Mckechnie

## KINO: Tajny agent

# W Brazylii pamiętanie jest aktem oporu



Tajny agent to thriller historyczny, który śledzi losy Armanda uciekającego przed prześladowaniami i stawiającego opór dyktaturze.

Film różni się od większości, jeśli nie od wszystkich, filmów o brazylijskiej dyktaturze wojskowej, która trwała od 1964 do 1985 roku.

Fabula nie koncentruje się na samym reżimie ani na jednej „wielkiej postaci”.

Tajny agent to historia człowieka, który próbuje odzyskać wspomnienia o swojej matce i ponownie spotkać się ze swoim synem.

Poprzez tę historię zwykłych ludzi film pokazuje nam, jak głębokie są blizny pozostawione w brazylijskim społeczeństwie.

Blizny te pochodzą z czasów, kiedy wszystkie media musiały opowiadać fantazje, ponieważ nie mogły mówić prawdy. Z czasów, gdy tracono nazwiska, a historie rodzin były zapomniane.

Sposób, w jaki scenarzysta i reżyser Kleber Mendonça Filho rozwija fabułę, ukazuje, co się dzieje i co rodzi bunt.

Inne filmy na ten temat zazwyczaj

jasno stwierdzają, że reżim dopuszczał się zbrodni przeciwko ludzkości – torturował, porywał i mordował ludzi.

Ten film pokazuje jednak również, jak brazylijska dyktatura twierdziła, że reprezentuje naród i posługiwała się brazylijską flagą. Jednocześnie wykorzystywała aparat państwowy, by służyć zagranicznym firmom.

Reżim uczynił wrogami wszystkich, którzy mogli zagrozić zyskom wielkich międzynarodowych korporacji wspierających władzę.

Tajny agent to piękny film. To film o pamięci – pamięci miasta Recife w północno-wschodniej Brazylii oraz o tym, jak historie rodzin trwają albo zanikają.

Luis Humberto Vargas Velasques

Polska premiera kinowa:  
27 marca 2026

Ochrona zdrowia – cały kraj

## Komitet Protestacyjny OPZZ w Ochronie Zdrowia

9 marca ogólnokrajowe organizacje zrzeszone w Branży OPZZ „Usługi Publiczne” podjęły decyzję o utworzeniu Komitetu Protestacyjnego OPZZ w Ochronie Zdrowia.

W Komitecie przez swoje związki są reprezentowani psychologowie, laboranci, pielęgniarki, fizjoterapeuci, lekarze i wiele innych pracowników i pracownic ochrony zdrowia – zrzeszonych w Ogólnopolskim Związku Zawodowym OPZZ.

Komitet ma koordynować działania związków zawodowych w obliczu planowanych zmian dotyczących wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia. Związki wskazują na pogarszającą się sytuację finansową systemu ochrony zdrowia oraz rosnące dysproporcje w zarobkach.

Fizjoterapeuci – cały kraj

## Pikieta w obronie gwarantowanych płac minimalnych



Pierwszy protest Komitetu Protestacyjnego OPZZ w Ochronie Zdrowia odbył się 16 marca przed Centrum Dialogu Społecznego w Warszawie, gdzie fizjoterapeuci zorganizowali pikietę pod hasłem: „Bronimy ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia”.

– Bez godnych i przewidywalnych wynagrodzeń nie da się utrzymać stabilnego systemu ochrony zdrowia ani zapewnić pacjentom odpowiedniej jakości opieki – tłumaczył Tomasz Dybek, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii (OZZPF).

Fundamentem jest system gwarantowanych płac minimalnych oraz mechanizm ich corocznej waloryzacji. Dzięki niemu wzrost zarobków fizjoterapeutów, farmaceutów czy pielęgniarek jest bezpośrednio powiązany ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

Środowisko fizjoterapeutów obawia się, że pojawiające się propozycje zmian w ustawie mogą doprowadzić do osłabienia mechanizmu podwyżek lub wprowadzenia tzw. martwych okresów, w których płace w medycynie przestałyby rosnąć w tempie odpowiadającym realnemu wzrostowi wynagrodzeń w kraju.

PGE GiEK Elektrownia – Rybnik

## Protest pod bramą zakładu

4 marca wcześniej rano, jeszcze przed rozpoczęciem porannej zmiany, ok. setki osób zebrało się przed bramą Elektrowni Rybnik, protestując przeciw wygaszeniu pracy elektrowni. Protest w obronie fabryki i miejsc pracy organizowała zakładowa „Solidarność”.

Chodzi o planowane zamknięcie bazującej na węglu kamiennym fabryki i związane z nim zwolnienia. Związek obawia się, że ponad 400 pracowników jest zagrożonych utratą zatrudnienia. Ireneusz Oleksik, przewodniczący „Solidarności” w Elektrowni Rybnik, przypomniał, że zgodnie z umową z 2020 r. elektrownia miała pracować do 2030 r., a w 2029 roku ma zostać przeprowadzona analiza jej dalszego funkcjonowania. Natomiast teraz właściciele elektrowni z PGG w Bełchatowie zamierzają sukcesywnie zamykać dwa bloki w roku 2026 i dwa bloki w 2027.

— Czujemy się oszukani — powiedział Oleksik. W nowej elektrowni gazowej zatrudnienie może znaleźć najwyżej 10 proc. obecnych pracowników.

PeBeKa S.A. – Lubin

## Pracownicy wyszli na ulice, żądając wzrostu płac

13 marca w Lubinie odbyła się manifestacja pracowników i związkowców z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S.A. Protest był reakcją na brak porozumienia w sprawie podwyżek płac dla pracowników oraz narastające dysproporcje wynagrodzeń pomiędzy pracownikami oddziałów Grupy KGHM.

PeBeKa to spółka specjalizująca się w budownictwie podziemnym, która zbudowała wszystkie 31 szybów dla polskich kopalni miedzi. Jest częścią Grupy KGHM Polska Miedź.

Zarząd PeBeKa nie zaakceptował postulatów przedstawionych przez stronę związkową, co doprowadziło do zerwania rozmów. Brak zgody na wzrost płac stał się bezpośrednią przyczyną decyzji o wyjściu załogi na ulice – przekazał Dominik Pasis, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w PeBeKa w Lubinie.

Kilkaset osób o godz. 8.00 wyruszyło przed siedzibę związków zawodowych w Lubinie. Demonstranci najpierw zatrzymali się przed siedzibą PeBeKa, gdzie głośno wykrzykiwali swoje postulaty, a następnie przeszli pod centralę KGHM Polska Miedź S.A. Związkowcy podkreślali, że protest jest sprzeciwem wobec nierównego traktowania pracowników spółek zależnych w stosunku do załogi oddziałów KGHM.

IMGW-PIB – Gdańsk i Warszawa

## Pikieta przeciw represjom wobec związkowców

W Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej – PIB trwa spór zbiorowy między pracodawcą a Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność”. Związkowcy zarzucają kierownictwu łamanie prawa związkowego oraz działania represyjne wobec swojej przewodniczącej. Żądają poza tym wzrostu wynagrodzeń o 1800 zł brutto, transparentności procesów kadrowych oraz przedstawienia rzetelnych planów reorganizacji i redukcji zatrudnienia.

W trakcie trwania sporu zbiorowego doszło do dyscyplinarnego zwolnienia przewodniczącej Organizacji Zakładowej „S” w IMGW-PIB, Agnieszki Harasimowicz, objętej szczególną ochroną prawną. Miało to miejsce mimo braku prawnie wymaganej zgody zarządu organizacji związkowej. W ocenie związku było to działanie odwetowe za krytyczne stanowisko przedstawione Ministrowi Infrastruktury oraz próba destabilizacji działalności organizacji.

Region Gdański NSZZ „Solidarność”, do której należy Agnieszka Harasimowicz, poinformował ministra infrastruktury o sytuacji w Instytucie, wzywając do działań na rzecz przywrócenia dialogu społecznego. Zawiadomiona została również kancelaria premiera. Jak podkreślają związkowcy, do tej pory pisma pozostały bez odpowiedzi.

W odpowiedzi na dramatyczną sytuację 25 marca w Warszawie odbyła się pikietą protestacyjna członków „S” w obronie przewodniczącej związku w IMGW. W pikiecie pod hasłami m.in. „Stop represjom wobec działaczy związkowych” oraz m.in. z żądaniem godnych podwyżek, rekompensujących przynajmniej inflację, uczestniczyło kilkudziesięciu związkowców z Regionu Gdańskiego, wspieranych przez przedstawicieli Regionów Mazowsze i Małopolska.

Cegielski, WSK, Stomil – Poznań

## Pracownicy walczą o swoją przyszłość

12 marca na placu Mickiewicza odbyła się pikietą pracowników i pracownic trzech poznańskich zakładów, po której odbył się marsz do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, by złożyć na ręce wojewody petycję. Pracujący z trzech zakładów walczą o swoją przyszłość.

Udział w pikiecie wzięli pracownicy i pracownice, wraz z delegacjami organizacji związkowych z zakładów H. Cegielski – Poznań, WSK Poznań oraz Stomil Poznań. Wspólnie walczą o własną przyszłość. A ta nie wygląda najlepiej. Stomil ma być zlikwidowany, w Cegielskim wypłaty trafiają do pracujących z opóźnieniem, a w WSK planowane są zwolnienia. Jak podkreślają pracownicy i pracownice Cegielskiego: – Walczymy również o należyte miejsce dla firmy ze 180-letnią tradycją.

Biedronka – cały kraj

## Spór zbiorowy o płace i warunki pracy

Trwa spór zbiorowy w sieci sklepów Biedronka. Pierwsze spotkanie osób zrzeszonych w „Solidarności” z pracodawcą, które odbyło się 12 lutego, nie doprowadziło do porozumienia. Kolejne rozmowy zaplanowano na ostatni dzień marca.

Żądania związkowe to m.in.: \* podniesienie od dnia 1 lutego 2026 r. stawek wynagrodzenia zasadniczego wszystkich pracowników Jeronimo Martins Polska S.A. o kwotę 1 000 miesięcznie, \* ustalenie miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy, o których mowa w Kodeksie Pracy, \* zwiększenie obsady sklepów „Biedronka”, tak aby możliwa była realizacja zadań zleczonych pracownikom w czasie ich normalnego czasu pracy, \* wprowadzenie stałej obsady kas samoobsługowych, \* wprowadzenie kuponu śniadaniowego (lub lunchowego) dla pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym w wysokości 200 zł miesięcznie, \* zapewnienie organizacjom związkowym prawa do umieszczania na tablicach informacyjnych w sklepach „Biedronka” oraz centrach dystrybucyjnych i innych zakładach Jeronimo Martins Polska S.A. informacji o możliwości przystępowania do związków zawodowych i związanych z tym korzyści.

Stokrotka – Warszawa

## Pracownicy walczą o swoje prawo do urlopów

23 marca przed jednym ze sklepów sieci Stokrotka w Warszawie odbył się protest pracowników i pracownic placówki (w tym byłych zatrudnionych) oraz przedstawicieli NSZZ „Solidarność” w Stokrotce

Strona związkowa w Stokrotce alarmuje, że pracujący nie mają realnego wpływu na terminy urlopów i poznają je dopiero po publikacji grafiku, a dzień urlopu na żądanie ma oznaczać utratę premii frekwencyjnej.

– Pracodawca nie może odmówić udzielenia takiego urlopu, ale wystarczy wziąć jeden dzień urlopu na żądanie, żeby stracić w całości premię frekwencyjną. Przy naszych bardzo niskich zarobkach pracownicy bardzo często nie mogą sobie na to pozwolić – tłumaczy Alicja Symbor, przewodnicząca „Solidarności” w sieci Stokrotka.

Związek wskazuje również na zbyt małą obsadę sklepów, przez co planowany urlop letni bywa wyznaczany np. na luty, co utrudnia życie rodzinne.

Kolejnym problemem jest ewidencja czasu pracy. Według protestujących dochodzi do sytuacji, w których pracownicy i pracownice wykonują obowiązki po zakończeniu zmiany, bez odpowiedniego rozliczenia nadgodzin.

Swiss Krono – Żary

## Akcja informacyjna – przeciw polityce płacowej firmy

26 stycznia 2026 r. w Swiss Krono sp. z o.o. w Żarach rozpoczął się spór zbiorowy wszczęty przez organizację międzyzakładową NSZZ „Solidarność”. W dniu 2 marca związkowcy przeprowadzili akcję informacyjną przed główną portiernią zakładu. Główne przyczyny sporu to brak transparentnej polityki płacowej i jasnych zasad wzrostu wynagrodzeń, zastępowanie podwyżek ogólnozakładowych podwyżkami indywidualnymi, brak przejrzystych kryteriów przyznawania podwyżek, co prowadzi do poczucia nierównego traktowania wśród pracujących, ograniczona dostępność podwyżek indywidualnych w proponowanym systemie wynagradzania.

# Chcesz współpracować z nami?

## Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

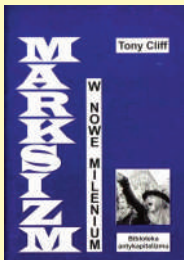
Przed środą informację o tytule spotkania znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji.  
Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Zapraszamy!

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

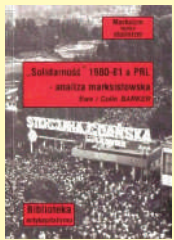
Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok / 11 nr)



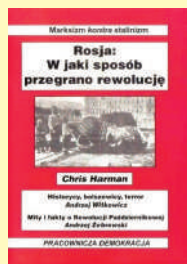
**Marksizm  
w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Czym jest  
socjalizm  
oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



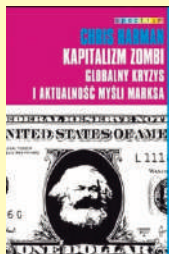
**Solidarność  
1980-81 a PRL.  
Analiza  
marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



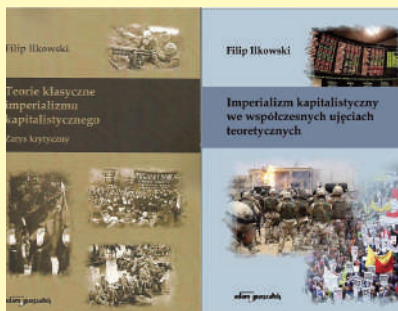
**W jaki sposób  
przegrano  
rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy  
kapitalizm  
w Rosji  
- od Stalina  
do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł



**Teorie klasyczne imperializmu  
kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we  
współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2025

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

**Czym jest faszyzm  
i jak z nim walczyć?**  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego  
i artykułów Pracowniczej  
Demokracji - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

**Rozwój socjalizmu  
od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Zbrodnie Stalina**  
Lew Trocki - 18 zł

**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł  
oraz wiele innych książek  
i broszur

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowyzwolenicze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121  
Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)  
[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)  
Informacja o spotkaniach:  
[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)  
[instagram.com/pracdem](https://instagram.com/pracdem)  
TikTok: Pracownicza\_Demokracja

## Weekend Antykapitalizmu 2026 22-24 maja w Warszawie



**W czasach, kiedy coraz bardziej przerażające wiadomości dominują nad naszą codziennością, potrzebujemy nadziei na dla rozumu i serca.**

Taką nadzieję dają nam wszelkie protesty przeciwko wyzyskowi, wojnie, rasizmowi i innym formom ucisku. Potrzebujemy jednak również miejsca, w którym będziemy mogli przedyskutować to, jak można zmienić świat i jak się w tym celu organizować.

Weekend Antykapitalizmu – coroczne wydarzenie w Warszawie – to miejsce dla ludzi, którzy nie akceptują, że „tak musi być”.

Kiedy wydaje się, że świat zwariował, chcemy zrozumieć, dlaczego system coraz bardziej zagraża ludzkości i przyrodzie. Chcemy też znaleźć strategię, by zmienić ten niszczący porządek.

Przerażająca jest bezkarność, z którą spotyka się państwo dokonujące lubobójstwa na Palestyńczykach i Palestynkach, nieustannie wspierane militarnie i finansowo przez zachodnie rządy.

Przerażające są bombardowania i wojny, bezczelnie wszczynane wbrew rzekomo obowiązującemu prawu międzynarodowemu, a przede wszystkim wbrew wszelkim względom humanitarnym – przeciw Iranowi, Libanowi i innym krajom.

Przerażająca jest rzeczywista morda imperialistycznej władzy, którą pokazało nam przejęcie prezydentury w USA przez Donalda Trumpa.

Przerażająca jest śmiercionośna mieszanka miliarderów, polityków i generałów.

Przerażająca jest coraz większa przepaść między superbogacymi a pozostałymi 99% ludzkości.

Przerażające jest rozszerzanie propagandy rasizmu, nienawiści wobec kobiet i mniejszości.

Przerażający jest wzrost wsparcia dla polityki skrajnej prawicy i faszystów. Jednak przerażenie samo w sobie nie zmienia świata na lepszy. Trzeba przerażenie zmienić w gniew, w działanie i w budowanie masowego oporu.

Na Weekendzie Antykapitalizmu postaramy się przedstawić wnikliwą analizę systemu kapitalistycznego – wyzysku klasy pracowniczej, na którym się opiera, jego skłonności do kryzysów, do militaryzacji i wojen, do imperialistycznej rywalizacji o podział świata.

Czerpiemy przykłady ze szczytów mobilizacji przeciw władcom tego systemu – z masowych buntów i rewolucji. Nie tylko z odległej historii, ale też z globalnego ruchu solidarności z Palestyną, z protestów przeciw rasistowskiej polityce ICE w USA, z niedawnych dużych mobilizacji antyrasistowskich i antyfaszystowskich. Będziemy mówić o załączkach możliwej alternatywy wobec globalnego kapitalizmu.

Zapraszamy szereg mówców i mówców z różnych organizacji i ruchów. Program umieścimy wkrótce na naszej stronie [pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org) oraz na naszych fan-page'ach w mediach społecznościowych.

Przyjdź na Weekend Antykapitalizmu: 22-24 maja w Warszawie!

Ellisiv Roglien

## Witamy wszystkich migrantów!

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej  
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:

[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)